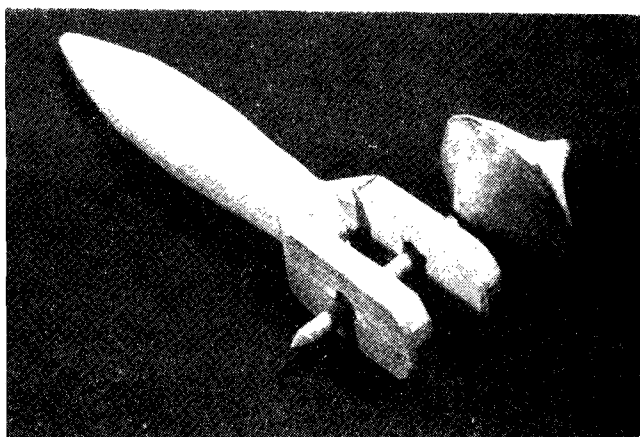


KONKURS NA ZABAWKI LUDOWE W RABCE



1



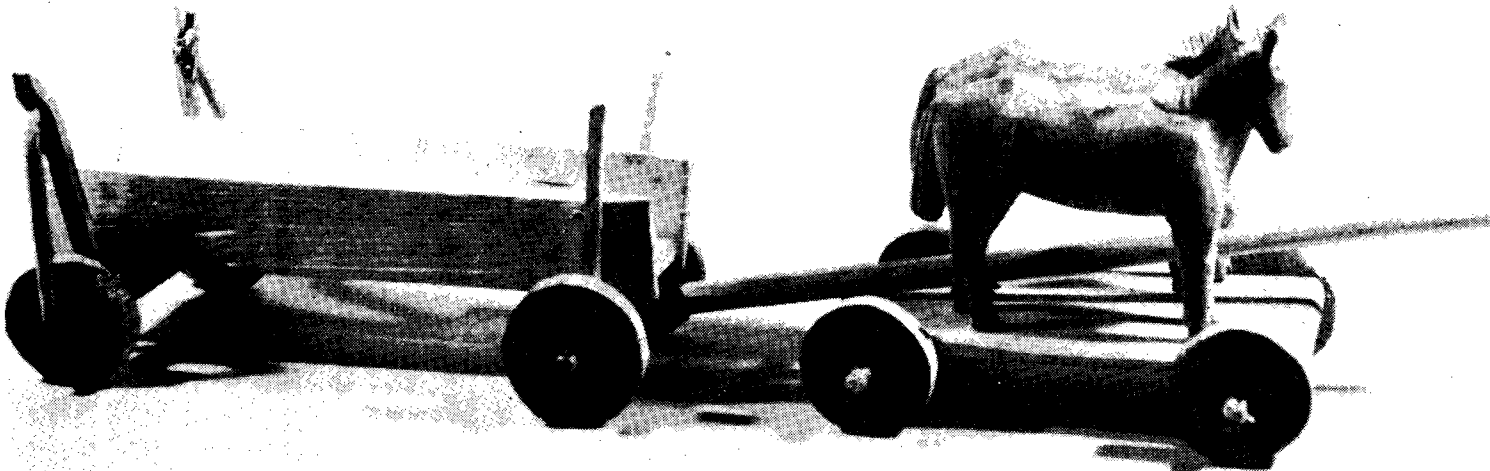
2

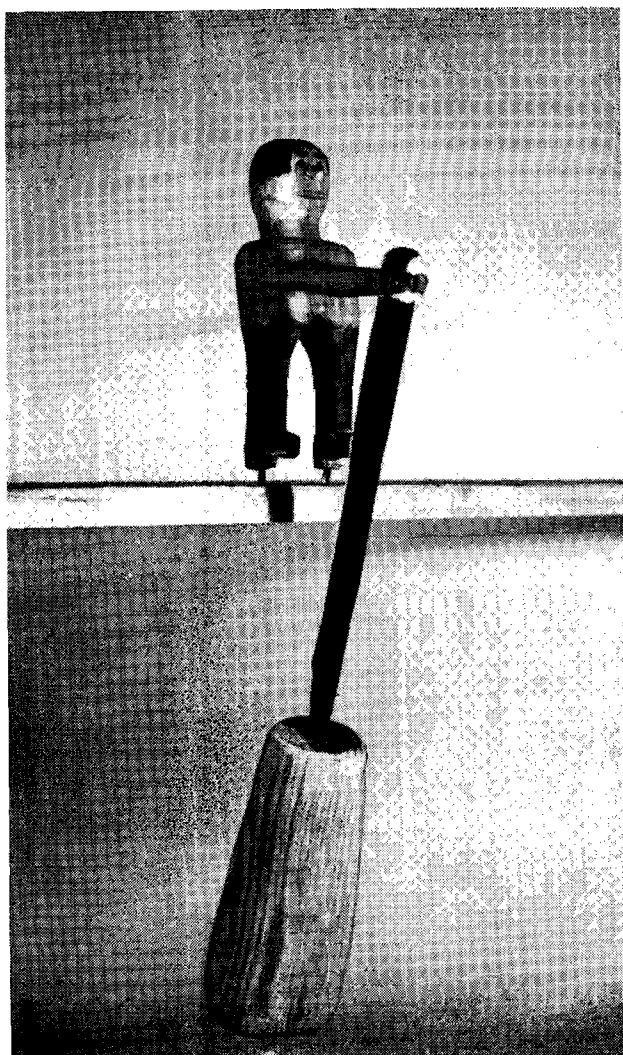
Kierownictwo Muzeum im. Orkana w Rabce, znane z pomysłów i cennych akcji (m. in. konkursy na palmy wielkanocne, podłazniki, gwiazdy i turonie, jarmark wyrobów ludowych), urządziło na przełomie lat 1965/1966 konkurs na ludowe zabawki. Można było przypuszczać, że w konkursie udział wezmą tylko zawodowi zabawkarze ze starych, dużych ośrodków położonych na pograniczu pow. suskiego i żywieckiego i w pow. myślenickim, którzy wystąpią ze swą seryjną produkcją, znaną dobrze z targów i z Cepeli. Od pewnego czasu obserwuje się bowiem na wsi znaczny upadek samorodnej wytwórczości zabawkarskiej spowodowany znacznym nasyceniem sklepów i kiosków tanimi zabawkami produkcji przemysłowej. Coraz rzadziej w rękach wiejskich dzieci spotkać można zabawki wykonane własnoręcznie, przez starsze rodzeństwo, rodziców czy dziadków. Spotyka się co najwyżej prymitywne lalki z gałganków, drewniane konie albo wózki.

Tymczasem na wystawie pokonkursowej wyróżniła się duża ilość interesujących, nieseryjnych zabawek drewnianych, zaprezentowana przez grupę nie znanych dotychczas twórców z Poręby Wielkiej w powiecie limanowskim. Szczególnie interesującą pozycję stanowił zespół zabawek dostarczonych przez Jana Rapciaka (I nagroda), mimo pewnych usterek formalnych czy technicznych. Pokazał on wózek z dwukonnym zaprzęgiem

Jan Rapciak, Poręba Wielka, pow. Limanowa: Il. 1. Bąk, dł. 20 cm. Il. 2. Lalki z wiatraczkiem, wys. 26 cm. Il. 3. Wózek z konikami, wys. 11 cm, dł. 41 cm.

3





4

(il. 3) oraz bardzo proste, prymitywne zabawki ruchome jak: mężczyzna przy żarnach a także dziad i baba — drewniane lalki podmalowane i odziane w lniane płótno — przy wiatraczku (il. 2). Owa para przypomina ozdoby poruszane siłą wiatru, umieszczane czasem na szczytach chałup wiejskich. Wielofiguralka kompozycja Rapciaka, przedstawiająca orkę wołami, wykraczała już poza kategorie zabawki. Ten sam twórca oraz Józef Rapciak wykonali także małe toczne bączki (il. 1) i różnego rodzaju kołatki drewniane.

Pierwszą nagrodę otrzymał również Stanisław Stożek za zestaw odmiennych w typie zabawek, rzeźbionych w białym lub lekkoróżowym surowym drewnie. Były to figurki dzikich i domowych zwierząt, groteskowe postacie karłów (il. 8) i smukłe białe ptaszki. Podobną częściowo tematykę obrał Józef Stożek (II nagr.), z którego wyrobów zwracały uwagę interesującym ukształtowaniem bryły figurki zwierzęce (il. 7). Wykonał on także cały komplet miniaturowych narzędzi rolniczych oraz — stosując tradycyjny sposób rozsuwania naciętych drobno końców drewnianego klocka — ptaszka z wachlarzowatym ogonem i skrzydłami.

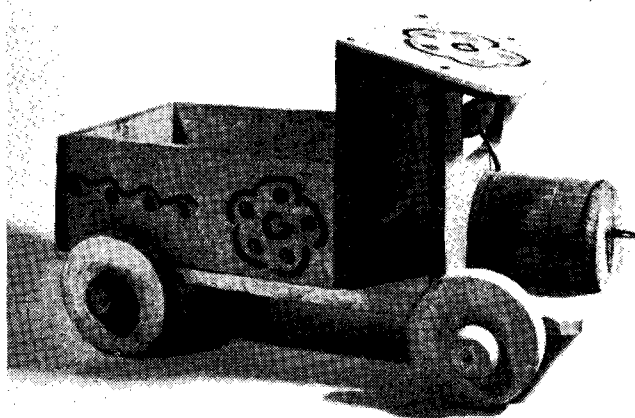
Z zabawek Jana Misiury (II nagroda) wyróżniała się grupa dębanych w drewnie miniaturowych sprzętów domowych, jak masielnica, skopce różnego rodzaju, korytka, czerpaki, szufelki (il. 6). Mniej ciekawie przedstawiały się rzeźby tego twórcy.

Ośrodek w Porębie Wielkiej reprezentowało — łącznie z wymienionymi powyżej — ośmiu twórców. Trzeba

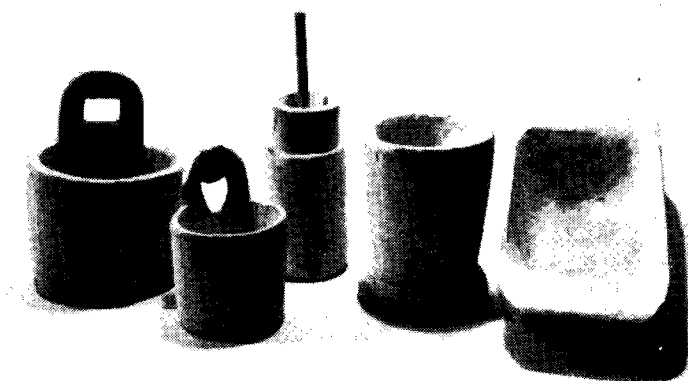
zaznaczyć, że najlepsi z nich brali już udział w innych konkursach poprzednio urządzanych w Rabce. Ten nowy, interesujący zespół rozwinął się pod wpływem muzeum rabczańskiego, ale jego krystalizacja i dalszy rozwój zależy od innych czynników, zwłaszcza od rozsądnego nadzoru artystycznego oraz możliwości zbytu. Poza nielicznymi wyjątkami, nie powstał tu w zasadzie typ zabawki, nadającej się do masowego powielania. Wydaje się jednak, że w naszych czasach z zainteresowaniem spotkać się powinna właśnie zabawka niebanalna, opracowana indywidualnie, utrzymana w tradycyjnym charakterze. Nie każda z nich może liczyć na równe powodzenie u dzieci. Zawsze chętnie przyjmowane będą przez nie figurki zwierzęce, niezależnie od sposobu wykonania, również lalki, wózki, a zwłaszcza wszelkie zabawki ruchome. Natomiast miniatury wiejskich narzędzi i sprzętów gospodarskich, wychodzących już powoli z użycia, bywają jeszcze przyjmowane przez dzieci wiejskie, które naśladują w zabawie zajęcia dorosłych, nie są natomiast znane dzieciom z miasta, które po prostu nie potrafią bawić się nimi. Jednak wiele tego typu drobiazgów może znaleźć nabywców jako lokalna, atrakcyjna, bo niecodzienna pamiątka, a nawet stać się przedmiotem zainteresowania zbieraczy sztuki ludowej.

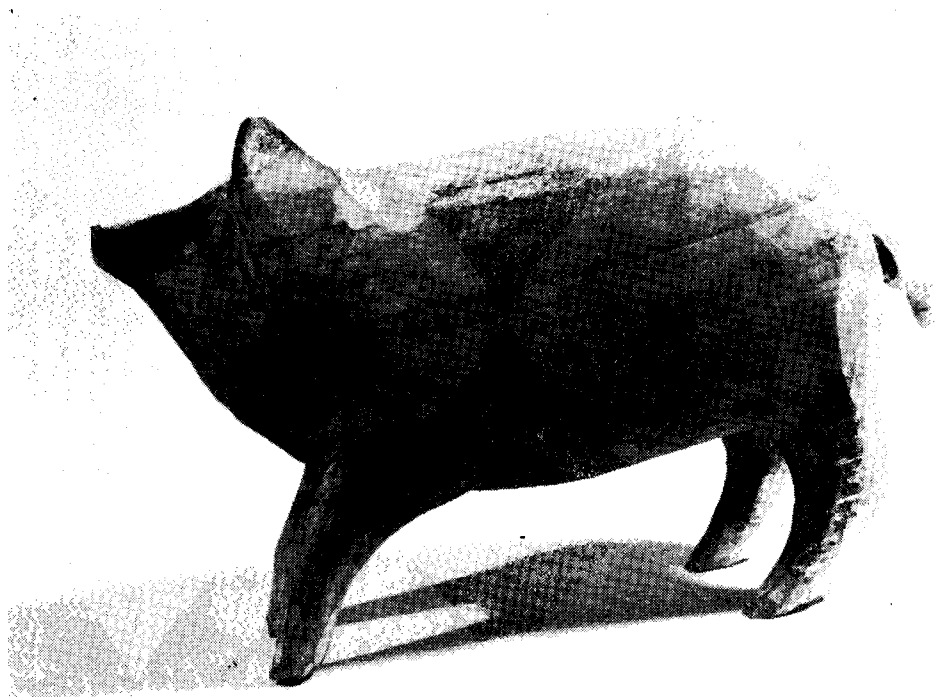
Z dawna zapewnione powodzenie mają natomiast jarmarczne zabawki z drewna, barwnie malowane, jak: karetki z czerwonymi konikami, wózki karuzelki, konie, kolebki, ptaszki itp. W przedstawionej na konkursie twórczości zawodowych zabawkarzy ze wsi Lachowice (10 uczestników konkursu), Koszarawy, Pewelki i Tarnawy w powiecie Sucha obok wymienionych spotkać można było także zabawki typu mniej powszechnego. Uwagę zwracał wdzięczny samochodzik (il. 5) Anny Kwaśny z Pewelki, seria pastelowych koników

5



6





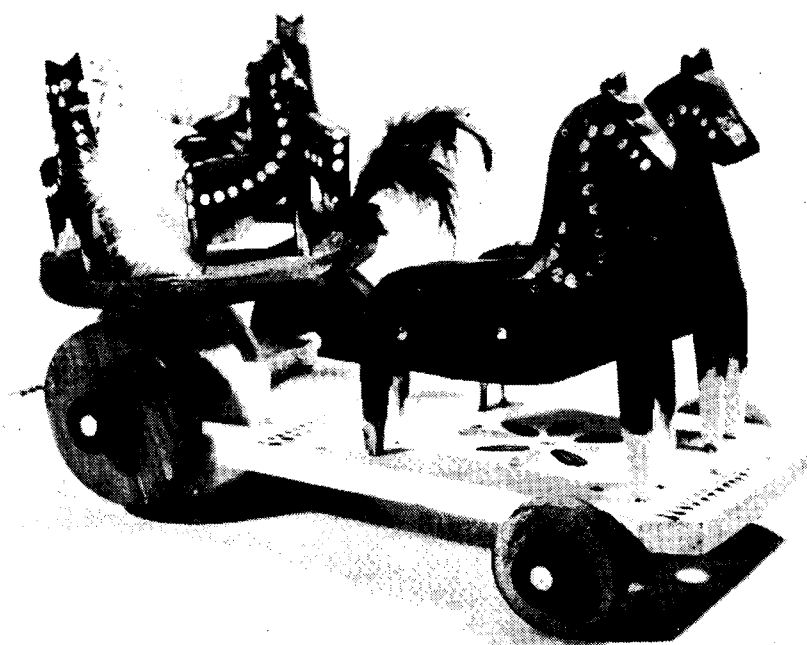
7

Il. 4. Tracz przy pracy, wys. 33 cm. Wyk. Józef Faculak, Lipnica Mała, pow. Nowy Targ. Il. 5. Samochód, wys. 14 cm. Wyk. Anna Kwaśny, Pewelka, pow. Sucha. Il. 6. Miniatury naczyń domowych. Wyk. Jan Misiura, Poręba Wielka, pow. Limanowa. Il. 7. Świnka, wys. 13 cm, dł. 21 cm. Wyk. Józef Stożek, Poręba Wielka. Il. 8. Kapela, wys. 26 cm. Wyk. Stanisław Stożek, Poręba Wielka.

8



Il. 9. Wózek z karuzelą, wys. 17 cm, dł. 29 cm. Wyk. Józef Rumiak, Lachowice, pow. Sucha. Il. 10. Gwizdki gliniane. Wyk. Adam Kościelniak, Rabka, pow. Nowy Targ. Il. 11. Pociąg (fragm.), wys. 20 cm. Wyk. Władysław Sikora, Lachowice. Il. 12. Konie, wys. 19 cm. Wyk. Stanisław Biegun, Lachowice.

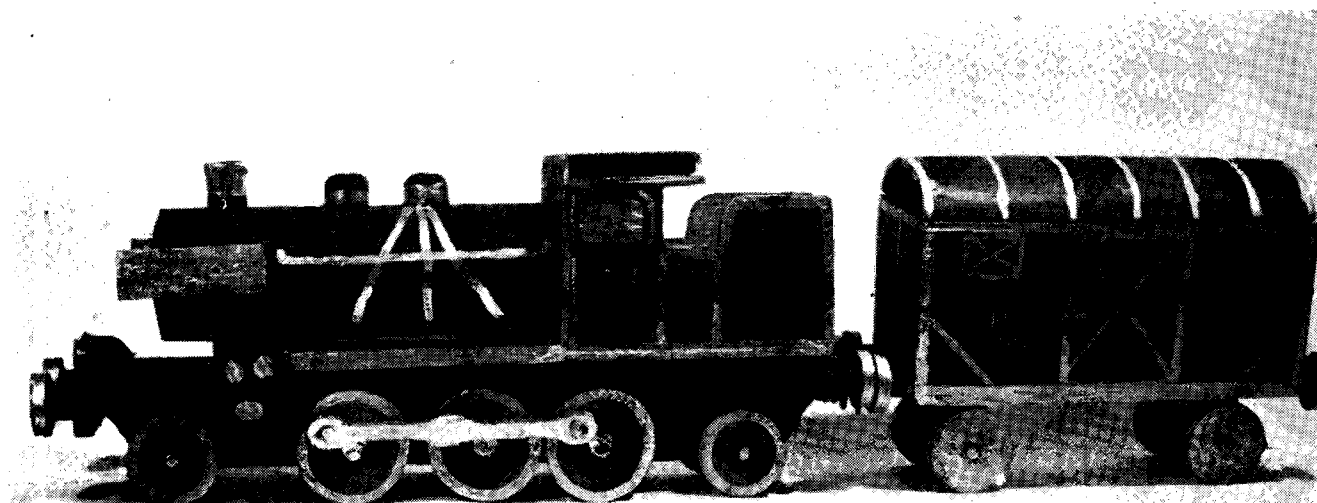


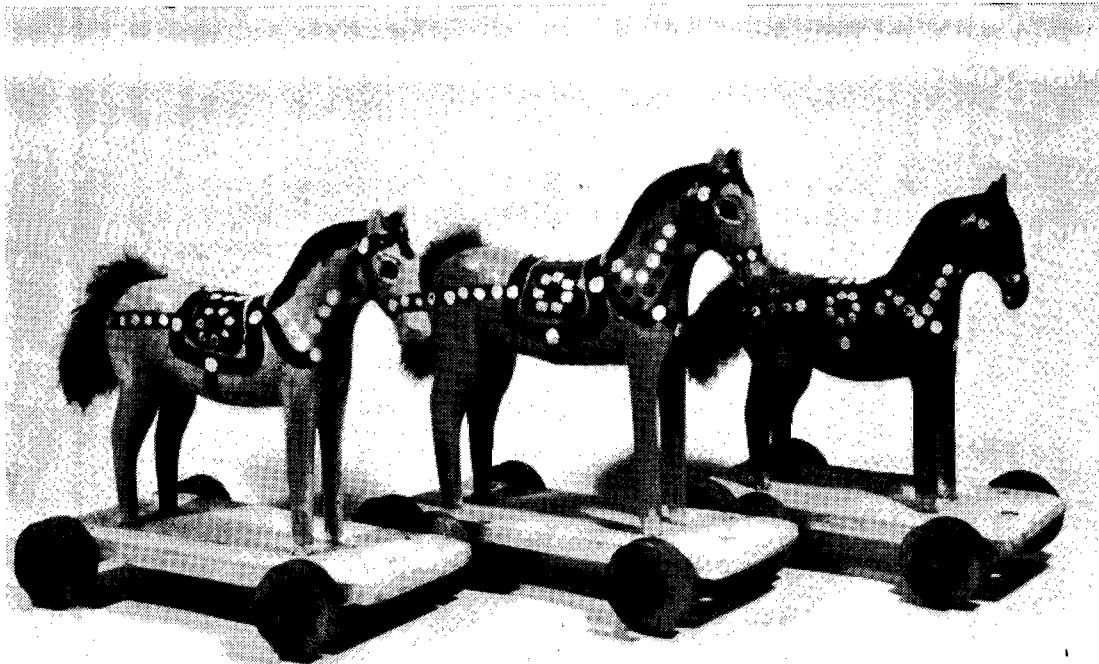
9

10



11





12

(il. 12) Stanisława Bieguna z Lachowic, jak też pociąg (il. 11) zrobiony przez Władysława Sikora, również z Lachowic. Wykonała ona także karetki o połowę mniejsze od zwykle tu produkowanych oraz krowę, w stylu przypominającym lachowickie koniki. Wysokim poziomem artystycznym i technicznym wyróżniały się zabawki Józefa Rumiaka z Lachowic (il. 9).

Nie włączyli się niestety do konkursu zabawkarze z innego tradycyjnego, a mniej znanego, ośrodka w Porębie, pow. Myślenice, którego wyroby cechuje zbliżona tematyka, ale odmienne sposoby zdobienia (m.in. zastosowanie wypalania). Jedynym, chociaż mało reprezentatywnym ich przedstawicielem był na konkursie Antoni Burkat (III nagroda), od przeszło 20 lat zamieszkujący w Osieczanach koło Myślenic. Wypracował on nieco odbiegające od ogólnie przyjętych sylwetki koników, których kilka zademonstrował na wystawie, a ponadto wykonuje inne zwierzątka, np. osiołka czy wielbłąda.

Bednarz z Lipnicy Małej na Orawie, Józef Facula (II nagroda) pokazał doskonałą serię wyrobów bednarskich, nieco zmniejszonych w formacie w stosunku do używanych w gospodarstwie domowym. Ozdobił je techniką wypalania, a niektóre wykonał z różnobarwnych klepek, dobierając odpowiednie gatunki drewna. Na marginesie swej rzemieślniczej produkcji wykonał też zabawne figurki ludzików, malowane, kiwające się przy pomocy dużego wahadła (il. 4); a ponadto proste dziecinne karabinki. Innego typu zabawki — drewniane zwierzęta o realistycznej formie i starannym wykończeniu — pokazał Józef Górnisiewicz (III nagroda) z Rabki. Góralskie mebelki Stanisława Obrochty z Cichego w powiecie nowotarskim nadadzą się doskonale do urządzania pokoiów dla lalek.

Ze skromnie reprezentowanej grupy wyrobów glinianych wyróżniały się malowane i glazurowane gwizdki o fantazyjnych zwierzęcych kształtach (il. 10), wy-

konane przez garncarza Adama Kościelniaka z Rabki, a wysoko oceniane ze względu na ich walory zabawkarskie i pamiątkarskie. Dla zachęty do dalszej twórczości nagrodę uzyskał 14-letni Edward Gacek, syn garncarza ze Skomielnej Białej koło Rabki, za figurki nawiązujące nieco do rzeźb Klary Prillowej, a także za popiersia i maski wykonane w surowej glinie i terakocie.

Łącznie do konkursu zgłosiło się 40 uczestników z powiatów: nowotarskiego (17), suskiego (13), limanowskiego (8) i myślenickiego (2), dostarczając ogółem 291 obiektów. Niektórzy z nich nie spełnili jednak warunków konkursu, nadsyłając m.in. galanterię metalową i skórzaną, instrumenty muzyczne czy modele tradycyjnych przyrządów i sprzętów, które nie miały charakteru zabawki. Trafiły tu również klasyczne przykłady tandetnego zakopiańskiego pamiątkarstwa.

Jury konkursowe, które obradowało w dniu 4 lutego 1966 r., przyznało 3 nagrody pierwsze po 800 zł (otrzymali je Jan Rapciak i Stanisław Stożek z Poręby Wielkiej oraz Adam Kościelniak z Rabki), 8 nagród drugich po 450 zł (Józef Rumiak, Władysław Sikora i Stanisław Biegun z Lachowic, Anna Kwaśny z Pewelki, Józef Stożek i Jan Misiura z Poręby Wielkiej, Józef Facula z Lipnicy Małej oraz Edward Gacek ze Skomielnej Białej) i 10 trzecich nagród. Komisarzem konkursu była mgr Maria Lechowska-Bujakowa, kierownik Muzeum im. Orkana w Rabce.

Plon konkursu pokazano na czasowej wystawie w muzeum rabczańskim, a ponadto — najcenniejsze eksponaty — na wernisażu w krakowskiej Piwnicy Pałacu pod Baranami. Przechodzą one na własność muzeum jako zaczątek działu zabawkarskiego, a z czasem być może osobnego muzeum zabawki. Lokalizacja takiego muzeum właśnie w Rabce, która stanowi jedno z największych uzdrowisk dla dzieci, wydaje się inicjatywą słuszną i godną największego poparcia.

Fot. Jan Swiderski.